Nr. 214 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, Sobota 19 września 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

Kraków
p. T.
... Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 3 20
z dostawą do domu . . . „ 3 50
na prowincji . . . . „ 3 50
za granicą . . . . „ 5 55

Cena pojedyńczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Obrona przed podwyżką czynszów mieszkalnych.

Dalsza walka o reformę rolną.

WARSZAWA. 17. 9. (Pat.(. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy ogólnej nad reformą rolną.

Sen. Buzek oświadczył, że klub jego uważa za pożądane, aby ustawę przyjąć bez zasadniczych zmian, w porównaniu z projektem sejmowym, Sejm bowiem dąży do pełnego uzgodnienia, a Senat nie powinien naruszać tego kompromisu.

Następnie mówca polemizuje z sen. Steckim. Niesłuszne są przewidywania, że produkcja upadnie i pogorszy się nasz bilans handlowy. Produkcja zmieni tylko swój charakter ze zbożowej na więcej wydatną produkcję wytworów zwierzęcych, które są droższe, a więc eksport nie może na tem ucierpieć. Natomiast dodatnie skutki reformy są ogromne; liczba samodzielnych gospodarstw wzrośnie o pół miljona co wzmoże strukturę gospodarczą i socjalną naszego państwa.

Sen. Czerkawski (Kl. Ukr.) jest przeciwny ustawie i stawia wniosek na jej odroczenie. Motywuje go koniecznością obrony ludności ukraińskiej i białoruskiej przed zamierzeniami wyrażonemi w ustawie co do zasiedlania ziem kresowej polskimi chłopami i robotnikami, rzekomo w celach kolonizacyjnych i polonizacyjnych.

Sen. Posner w imieniu PPS. oświadcza że klub jego będzie za ustawą w tej formie, jak ona wyszła z Sejmu, aczkolwiek socjalistyczny program agrarny jest odmienny; mimoto popierać będzie ustawę ze względu na interes państwa. Wbrew temu co mówił sen. Stecki, ustawa nie wypływa z żadnej doktryny lecz z życia, gdyby przeciwnicy chcieli się zaznajomić z doświadczeniami poczynionemi w tym kierunku w Anglji przekonaliby się, że nie warto jest zwalczać reformy rolnej.

Ostrą krytykę ustawy wygłosił sen. Smólski (Ch. D.). Za ustawą z drobnymi poprawkami oświadczył się ostatni mówca sen. Wysłouch, poczem dyskusję ogólną zamknięto. Po rozprawie formalnej przystąpiono do dyskusji szczegółowej. — Sprawozdawca sen. Bielawski referował zmiany przyjęte przez komisję, oraz stanowisko komisji w sprawie wniosków mniejszości.

Tragiczny zgon konsula francuskiego w Gdyni.

GDYNIA. 17. 9. W tych dniach zginął tu tragiczną śmiercią konsul francuski w Gdańsku Mionier. Konsul był obecny przy ładowaniu węgla na statek estoński, przyglądając się pracy. W trakcie tego wielka skrzynia, wyciągana zapomocą kranu na statek przycisnęła tak silnie konsula do boku statku, że z odniesionych ran umarł niebawem w szpitalu.

Zastój pracy na G. Śląsku.

KATOWICE, 17 6 (AW.) Położenie w Hucie Król. nie uległo zmianie, ponieważ zamówienia dawne zostały niemal wszystkie wykonane, więc wobec braku nowych zamówień zapowiedziano nowe ograniczenia zwłaszcza w walcowniach, gdzie robotnicy pracować będą tylko na jedną zmianę. Pozbawione pracy załogi nocnej szychty zostaną podzielone pomiędzy różne inne oddziały huty. W jednym z oddziałów martenowskich zamknięto jeden piec.

Podwyżka ceł na towary luksusowe.

WARSZAWA. 17. 9. (tel. wł.). Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił listę towarów, co do których będzie zastosowana podwyżka ceł. Lista reglamentacyjna ogranicza się do importu produktów luksusowych i półluksusowych.

Jednocześnie komitet zdecydował się nie stosować podwyżki ceł do całego szeregu towarów pierwszej potrzeby. Zaliczono do niej kawę surowe kakao, herbatę, cukier, naftę, śledzie, masło, jaja, słoninę, smalec i margarynę.

Wydzierżawienie monopolu zapałcz.

WARSZAWA, 17. września. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono oddać monopol zapałczany spółce akcyjnej utworzonej przez międzynarodowy trust zapałczany.

Układ zobowiązuje spółkę do udzielenia rządowi polskiemu z chwilą podpisania umowy pożyczki 6 milj. dolarów. Dalszych 6 mil. spółka złoży tytułem inwestycji w zakładach monopolowych. — Dzierżawa monopolu trwać będzie 20 lat. Po upływie tego czasu spółka amerykańska odda rządowi polskiemu całe przedsiębiorstwo wraz ze wszystkiemi wkładami bez odszkodowania. Rząd polski będzie czerpał z monopolu zapałczanego dochody nie mniejsze niż dotychczas.

Obrady endecji.

WARSZAWA, 17. września. (AW). W dniu 17. października b. r. odbędą się w Warszawie obrady Rady naczelnej Zw. Lud. Nar. nad sytuacją gospodarczą i polityczną państwa. W dniu następnym odbędzie się konferencja krajowa delegatów stronnictwa, celem uczczenia 30-letniej działalności politycznej Romana Dmowskiego.

Niezależność kościoła prawosławn. w Polsce.

WARSZAWA. 17 9 (PAT) Dziś odbyła się w cerkwi prawosławnej na Pradze uroczystość uznania autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce.

Przed cerkwią ustawiła się kompanja honorowa, tudzież oddział żołnierzy wyznania prawosławnego, którzy na ten dzień zostali zwolnieni od ćwiczeń. Nabożeństwo rozpoczęło się przemówieniem metropolity Joachima, poczem metropolita Germanus odczytał pismo Fanaru uznające autokefalję Polski. Po odczytaniu pisma, kompanja honorowa zaprezentowała broń a orkiestra odegrała hymn narodowy. Metropolita Joachim wręczył metropolicie Djonizemu ofiarowaną przez rząd polski panachię. Chór metropolitalny odśpiewał po polsku „Boże coś Polskę".

Dziennikarze — kandydaci na stypendja.

WARSZAWA. 17. 9. (tel. wł.). Zarząd Zw. Syndykatów dziennikarskich na dzisiejszem posiedzeniu postanowił na podstawie propozycji zgłoszonych przez Syndykat warszawski lwowski, wileński i przez Zw. dziennikarzy krakowskich przedstawić w ministerstwie oświaty następujących kandydatów do stypendjów na studja zagraniczne: Z Warszawy K. Wierzyńskiego, ze Lwowa Janusza Laskownickiego, z Wilna St. Mackiewicza z Krakowa Jana Matyjasika.

Planowany zamach na poselstwo sowieckie w Wiedniu

WIEDEŃ. 17. 9. (PAT.) Poselstwo sowieckie we Wiedniu otrzymało wiadomość o planowanym zamachu na posła sowieckiego we Wiedniu Bersina ewent. na poselstwo sowieckie. Na podstawie śledztwa aresztowano obyw. ros., którzy przybyli tu przed kilku dniami z Bułgarji za fałszywymi paszportami i pod fałszywymi nazwiskami zamieszkali w hotelu. Według dotychczasowych wyników śledztwa, zostali ani faktycznie wysłani przez pewną grupę zagraniczną do Wiednia, aby dokonać zamachu na poselstwo sowieckie. Został też aresztowany jako podejrzany o współwinę pułkownik rosyjski Borowin. Dalsze śledztwo w toku.

List otwarty

do Pana Ministra Sprawiedliwości -- ob. Żychlińskiego.

W sprawie głodówki więźniów politycznych.

Mimo naszego zapytania, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi od prezydenta sądu karnego Hawła we Lwowie. Byliśmy tego pewni. Oto źródła ataków i „publikacji“ na temat „białego teroru“ w Polsce. Już piąty dzień polityczni więźniowie przy ul. Batorego „głodówką“ walczą o poprawę swojego losu w następującym kierunku: 1) nie chcą siedzieć w celach razem z pospolitymi kryminalistymi i zbrodniarzami; 2) żądają więcej kąpieli i czystej bielizny; 3) na przechadzkach żądają oddzielenia ich od pospolitych zbrodniarzy i tych przechadzek pragną mieć więcej; 4) zmiany taktu i postępowania z nimi lekarza więziennego dr. Niementowskiego, który wyraża się w sposób następujący: „jak pan będzie dogorywał, to panu dam spacery“. 5) oddzielenia młodych dziewcząt od prostytutek po celach; 6) pozwolenia używania własnych lub jakichkolwiek przyrządów do jedzenia, czego obecnie brak; 7) pozwolenia używania swoich lamp, bo więzienne psują oczy; 8) zwolnienia politycznych więźniów od kiblowania; 9) zmienić sposób postępowania służby więziennej, która w nieludzki sposób postępuje; 10) nie przedłużać śledztwa; 11) nie przetrzymywać korespondencji; 12) wyznaczyć 15 minut na widzenie się z krewnymi i usunąć przy widzeniu się siatkę z sali widzeń; 13) udzielić za opłatą książek do czytania i przyborów do pisania; 14) swobodę czytania gazet i zaprzestania karmienia ich tylko „Słowem Polskiem“ i „Warszawianką“.

JAK W ŚWIETLE OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW WYGLĄDA TA SPRAWA?

W b. zaborze austrjackim sprawę tę załatwia postanowienie cesarskie z 28. października 1849 (reskrypt min. sprawiedl. z 24. czerwca 1867 l. 4451), który wyróżnia przestępstwa polityczne i orzeka, że za więźniów politycznych mają być uważani sprawcy przestępstw przewidzianych w ustawie karnej w art. 58, 60 i 61 (zdrada główna) art. 65 i 66 (zakłócenie spokoju publicznego) 68 i 69 (bunt) 73 (rozruchy), oraz sprawy przestępstw, przewidzianych w ustawie karnej w art. 58, 65, 76, 279, 302 i 305, o ile dopuścili się ich w piśmie drukowanym.

W myśl powyższego najwyższego postanowienia więźniów politycznych należy umieszczać w osobnych oddziałach i to bądź pojedynczo, bądź we dwóch lub najwyżej czterech w miarę jak stosunki lokalne zakładu karnego na to pozwalają i według stopnia inteligencji wieku i poprzedniego trybu życia (paragr. 3). Więźniowie polityczni korzystają z własnej odzieży, bielizny i pościeli (par. 5), są zwolnieni od posług domowych, mających służyć do utrzymania czystości w izbach, a także do wylewania kubłów (par. 6). Nie wolno narzucać więźniom tej kategorji wbrew ich woli żadnej pracy więziennej. Wolno im korzystać z książek i dzienników — niepodejrzanej treści (par. 13). Mogą korzystać z materjałów pisarskich, wysyłać listy i otrzymywać je, przyjmować odwiedziny pod kontrolą władzy więziennej.

Przepisy te odnoszące się do zakładów karnych, rozporządzeniem polskiego min. sprawiedl. zostały rozszerzone i na więźniów tej kategorji pozostających w więzieniach sądów okręgowych.

Z tego wynika, że żądania więźniów są przepisami ustawowymi uzasadnione. — Można przestępców politycznych nie lubieć, ale nikt w praworządnym państwie nie jest z pod praw wyjęty. Na to są ustawy, aby przedewszystkiem władze ich przestrzegały.

Domagamy się przeto zastosowania ustaw.

Nowe masakry chrześcijan w Azji Małej.

LONDYN, 17. 9. Jak donoszą z Bagdadu, z pogranicza Iraku Turcy przemocą zagarnęli około 6000 chrześcijan, których popędzono na terytorjum tureckie. Osoby, którym udało się ujść do Iraku, opowiadają o masakrach chrześcijan w rozmaitych miejscowościach.

Regularna armja turecka, licząca 40.000 ludzi stoi — jak głoszą zbiegowie — nad granicą celem opanowania zbrojnie wilejatu mossulskiego na wypadek, jeśli Liga Narodów nie przyzna go Turcji.

Jak doniosły ostatnie telegramy komisja Ligi, której przekazano sprawę zatargu turecko-angielskiego o Mossul, zakończyła swe obrady przyjęciem w całości tezy angielskiej.

—:::—

Burza na morzu Czarnem

WIEDEŃ, 16 9. (PAT.) N. Fr. Presse donosi z Sofji, że na Morzu Czarnem szaleje obecnie gwałtowna burza, jedna z największych, jakie pamiętają najstarsi marynarze. Do portu w Warnie i Burgas nadeszły wiadomości, że okręty szukające schronienia nie mogą wjechać do portu, jak również opuścić portu. Wszelka komunikacja ustała. Obydwa krążowniki angielskie, — które odbywały manewry na Morzu Czarnem, musiały schronić się, jeden do Burgas drugi do Warny.

—:::—

Zgon Leona Falla.

Z Wiednia nadeszła wiadomość, że wybitny kompozytor operetkowy, Leon Fall zmarł na raka w 51 roku życia w swej willi w Hietzing pod Wiedniem. Na dzień przed śmiercią oświadczył odwiedzającym go, że ostatnie jego dzieło, operetka p. t. „Czy mnie kochasz“ jest całkowicie ukończona.

Fall wraz z Leharem, Oskarem Straussem i Kalmanem należy do najpopularniejszych kompozytorów operetkowych. Po studjach w konserwatorjum wiedeńskiem był kapelmistrzem w Berlinie Hamburgu i Kolonji, poczem osiedlił się w Wiedniu, poświęcając się wyłącznie twórczości kompozytorskiej. Pisał początkowo opery które atoli nie przyniosły mu powodzenia. Popularność i majątek zyskał dopiero swemi operetkami. „Der liebe Augustin“, “Wierny wieśniak“ “Księżniczka dolarów“, “Rozwódka“, “Hiszpański słowik“ “Róża Stambułu“ “Madame Pompadour“ i innemi.

Ameryka — bankierem świata

NOWY YORK 15. 9. Amerykański departament skarbu opublikował wykaz, z którego wynika, że 20 krajów winno jest Stanom Zjednoczonym 12.087.658.265 dolarów. Rokowania w sprawie francuskich i włoskich długów wojennych mają być ukończone w grudniu.

—:::—

Z Teatru Nowości

„Taniec o północy“,

sztuka w 4 aktach KAROLA MÉRÉ.

Ludzie wiele wymagający powiadają, że dotychczas nie mogą dopatrzeć się różnicy między ubiegłym sezonem teatralnym, a obecnym. Twierdzą oni, że ani poziom repertuaru nie podniósł się o jakąś uchwytną skalę, ani zespół teatralny nie wykazuje na ogół tych wartości, któreby uprawniały do stawiania optymistycznych horoskopów ani wreszcie sukces kasowy nie idzie w parze z potrzebami teatru i wymogami Rady m. Nie moją jest rzeczą zbijać zarzuty malkontentów, gdyż ze swej strony z całą rezerwą, ale bez uprzedzeń odnoszę się do poczynań nowej dyrekcji, tusząc, że zwłaszcza wydatna pomoc tak wytrawnego teatrologa i estety, jakim jest p. Jedlicz, pozwoli jej wyjść obronną ręką z trudności, nagromadzonych poczęści z własnej winy, z małej odporności na nacisk stosunków i stosuneczków, którym dała się powodować. Faktem jest, że w teatrze i dokoła teatru nagromadziło się dużo materjału palnego (niemało przyczyniły się do tego drakońskie redukcje, dzięki którym pewne część pracowników teatralnych, znalazła się dosłownie na bruku, podczas gdy nowy nabytek nie przedstawia się zbyt obiecująco i że wobec tego nowa dyrekcja musi wiele działać, aby teatrowi lwowskiemu nadać wydatną fizjognomję, tchnąć weń indywidualność twórczą, na której brak się dotychczas użalano.

Na razie jeszcze się tego nie wyczuwa. Jestem cierpliwy i wyrozumiały i dotąd godzę się z tem, co jest, nie mając powodu ani do zachwytów, ani do zgryźliwej krytyki. Nie przesądzając o tem, co będzie, staram się spokojnie i bezstronnie referować bieżący stan rzeczy.

Sztuka, którą nam we środę zaprodukowano, to typowo poprawny utwór dobrego majstra, obznajomionego doskonale z techniką sceniczną, operującego znakomicie wszystkimi znanymi środkami, które wywołują efekt i zapewniają sukces. Spotkałem się ze zdaniami, że jest to zwykła bomba; trochę to za ostra charakterystyka, jeżeli się zważy, że sztuka unosi się ponad beznadziejnością melodramatu, i że jej efektowność wypływa z silnie zarysowanych i konsekwentnie przeprowadzonych konfliktów psychologicznych, a nie z dowolnego, czy naiwnego fantazjowania na temat tragicznych wypadków. Architektonika jej bez zarzutu do końca aktu III-go, akt IV-y doczepiony jest trochę niezręcznie, mimo to należy organicznie do całości. Jeżeli się nie szuka w niej nowego stylu, nowych metod twórczości, czy oryginalnych koncepcji, można ją pochwalić, jako bardzo dobry wzór sztuk starego typu à la Sardou.

Akcja rozgrywa się w świecie wielkiej finansjery paryskiej, idącej tak we Francji, jak i wszędzie indziej ręka w rękę z wielką polityką — i to idącej temi samemi drogami intryg, wzajemnego protekcjonalizmu, żarłocznej ambicji i oszystw. Jest baron Reynaud wielki bankier, człowiek o dostojnych gestach i o solidnej fizjognomji, w istocie filut, którego karjera załamuje się, z bankructwem jego banku, pociągając katastrofę tych wszystkich, którzy mu zaufali. Jest wielki polityk-spryciarz, również karjerowicz, podsekretarz stanu p Maurand, który za pieniądze i przy protekcji bałamuconych kobiet wywindował się na to wysokie stanowisko. Ci dwaj powinni być naturalnymi sprzymierzeńcami: baron Reynaud, tolerując od dłuższego czasu stosunek swej żony z p. Maurand, chce w chwili grożącego mu krachu i co za tem idzie, aresztowania, wykorzystać tę pomyślną „konjunkturę“ i przy pomocy wpływowego męża stanu, oddalić niebezpieczeństwo do czasu, aż zdoła zupełnie je usunąć powemi operacjami finansowemi. A na p. Maurand może liczyć nietylko dlatego, że jest on kochankiem jego żony, ale i dlatego, że posiada listy kompromitujące doszczętnie wielkiego polityka. I jest między tymi dwoma ofiara obydwóch, biedna p. Reynaud, zakochana na śmierć w pięknym podsekretarzu, dla którego miłość miłością, sprawą drugorzędną — ale karjera nadewszystko.

Tak zawiązał się konflikt tragiczny. Baron Reynaud w gwałtownej sprzeczce z Maurandem pada, rażony śmiertelnie udarem sercowym, żona jego, by zataić obecność ukochanego w krytycznej chwili i niedopuścić do skandalu, mogącego zniweczyć jego karjerę, zamyka na klucz drzwi pokoju, w którym leży trup męża i z tragicznym uśmiechem wraca do zaproszonych gości, by tańczyć aż do rana.

W tym splocie miłości i śmierci znalazł się także młody idealista, Daniel, ubóstwiający panią Reynaud i z młodzieńczą, wzniosłą bezinteresownością oddający się na jej usługi. Po bolesnych przejściach otwierają się jej oczy: poznaje prawdziwą wartość swego samolubnego kochanka i w końcowej scenie, rozdzierającej jej serce, błaga go, by jej pomógł zerwać więzy, któremi jest przykuta do niego, by zechciał odejść od niej, zostawić ją w bladej ciszy spokoju. — Drgnęło coś lepszego w piersi p. Maurand: odchodzi ze spuszczoną głową na zawsze, a wówczas ona wyciąga ręce do jedynego wiernego przyjaciela, by na jego czystem, kochającem sercu zapomnieć o burzach cierpienia, by wypoczywać w jego opiekuńczej miłości.

Bohaterami wieczoru byli pp. Zielińska i p. Kwiatkowski. P. Zielińska, ustępując przed laty ze sceny, zostawiła wspomnienie świetnej siły artystycznej, odrębną indywidualnością, odcinającej się wybitnie na tle przeciętności. Powitaliśmy ją tedy z zaciekawieniem, które w miarę rozwoju jej gry zamieniło się

Kuźnia dyplomatyczna w Genewie.

GENEWA, 12. września.

W roku bieżącym wszystko co się dzieje na plenarnem zgromadzeniu Ligi narodów i na komisjach o tyle budzi zainteresowanie i o tyle jest przedmiotem rozmów. o ile jest odbiciem półjawnych rokowań. nawpół poufnych narad szeptów pokątnych. w których toku podobno tworzy się przyszły pakt gwarancyjny.

Przed rokiem prace zgromadzenia gromadziły się. postępowały. Bywały nieporozumienia. ścierały się poglądy i brakło tej wzruszającej „jednomyślności“ francusko - angielskiej. o której mówią pp. Chamberlain i Briand ale zato różniące się poglądy Mac- Donalda i Herriota stopniowo w toku obrad zbliżały się tworzyła się opinja wspólna. jawnie; pod krytycznem okiem całego świata. Dziś mamy mdłe oświadczenia na zgromadzeniu plotki i pogłoski po kuluarach Ligi i po kawiarniach genewskich i w rezultacie sytuację mglistą i niewyraźną.

Sensacją chwili — takich sensacyj ciągle się zmieniających mamy tu niezliczoną moc — jest pogłoska że Włochy podobno są przychylne idei paktu. Dotychczas nie brały udziału w rokowaniach paktowych i nie kwapiły się do nich. Ren ich nic nie obchodzi. chciałyby gwarancyj swojej granicy z Austrją. ale dumnemu faszyzmowi nie wypada o tem pierwszemu mówić.

Ponieważ wbrew może istotnym chęciom Anglików czują oni; że bez załatwienia sprawy bezpieczeństwa na Wschodzie cały pakt zachodni nie wiele będzie wart. — tłucze się po głowach dyplomatycznych. myśl wyzyskania Włoch. jako mostu od zachodniego paktu do wschodniego.

Tymczasem idea paktu wschodniego żłobi sobie drogę. Przedstawiciele zainteresowanych krajów nie ustają w wysiłkach. Najbardziej czynnym jest p. Skrzyński. który w bardzo trudnych warunkach szuka posłuchu dla postulatów polskich. Skrzyński rozmawia z Painlevem z Briandem. porozumiewa się z Beneszem. znajduje posłuch u Chamberlaina.

Wiemy wszyscy. jaki jest ten punkt widzenia: zawarcie paktu zachodniego bez jednoczesnego paktu na Wschodzie nie zmniejsza niebezpieczeństwa wojny. lecz owszem powiększa je Przypuśćmy. że zawrze się pakt zachodni z tem. że później przystąpi się do paktu wschodniego. Niemcy mając już w kieszeni ten najważniejszy dla nich pakt. będą sabotowały pakt na wschodzie, zwalając winę na Polskę. Powstanie zamieszanie, niezadowolenie, kwasy, nowe niebezpieczeństwo. Nie można dzielić sprawy bezpieczeństwa na kawałki. rozdrabniać jej i rozproszkowywać. Jeżeli ma być pakt — niech będzie jak najpowszechniejszy.

Rozmowę swoją z p. Chamberlainem p. Skrzyński niewątpliwie prowadził w tym właśnie duchu. Zdaje się. że trafił do przekonania ministra angielskiego. Tak przynajmniej sądzić można z kilku słów w przemówieniu p. Chamberlaina. które zasługują na uwagę.

„Chcemy obdarzyć nasze narody spokojem i świat cały pokojem. Jeżeli uda się na to zapomocą wzajemnych umów. które mam nadzieję. nie ograniczą się do jednego wąskiego okręgu. lecz które znajdą w odpowiedniej formie zastosowanie dla siebie w innych zagrożonych miejscach — wtedy panie i panowie, będziemy mieli za sobą sympatję i aprobatę Ligi etc...“

Ale jak dokona się to „zastosowanie“ paktu gwarancyjnego do innych „zagrożonych miejsc“, czyli w jaki sposób pakt reński przeniesiony będzie również na Wisłę — nic narazie nie wiadomo. Wysłano już zaproszenie do niemieckiego rządu na przyszłą konferencję, ale nie postanowiono jeszcze nic pozytywnego w kierunku udziału innych państw zainteresowanych przedewszystkiem — Polski.

Jeżeli chodzi o cały ton mowy p. Chamberlaina to było to tłumaczenie się człowieka czującego się nieco winnym wobec instytucji. do której należy, w której zasiada, i którą skrzywdził. ale nie mającego zamiaru poprawić się i zmienić swego postępowania. P. Chamberlain powtórzył częściowo swoje przemówienie marcowe z Rady Ligi. w którem odrzucił protokół i częściowo przemówienia. które wygłaszał w Izbie gmin. broniąc się przed atakami Labour Party. Znowu usłyszeliśmy uzasadnienie teorji. że Anglicy wcale nie lubią teorji. Znowu zaprezentował nam p. Chamberlain zasadę. że Anglicy wcale nie uznają z góry powziętych zasad w życiu politycznem i społecznem. Jeszcze raz p. Chamberlain z dużym nakładem logiki dowodził. że Anglji doskonale się wiedzie bez logiki. i że właśnie brak logiki dał Wielkiej Brytanji spokój wewnętrzny i pozwolił tak się rozwinąć. P. Chamberlain ułożył cały kodeks twierdzeń i uogólnień na dowód, że duchowi angielskiemu obce jest dążenie do kodyfikacji i wypisania na papierze postanowień ogólnych. kiedy trzeba zajmować stanowisko wobec poszczególnych zjawisk i rozumnymi kompromisami doraźnymi usuwać niebezpieczeństwa. Wszystko to było powiedziane po to aby usprawiedliwić odrzucenie protokołu. tego międzynarodowego kodeksu spokoju. P. Chaberlain wybrał drogę bardzo niebezpieczną. Przekonał zgromadzenie, że kiedy jest dla nich to wygodne. angielscy mężowie stanu wykazują istotnie zadziwiający brak logiki i nieufność do kodeksów ale... i pakt jest pewnego rodzaju kodeksem.

Sytuacja jest całkiem fałszywa. Poza plecami Ligi odbywają się narady paktowe. które są istotnym przedmiotem zainteresowania. a na plenum zgromadzenia mówi się o protokole jak o bardzo drogim nieboszczyku. Dla ratowania pozorów szuka się formułki. i to zagadnienie „trouver la formule“ (szukania formułki) powierza się do rozstrzygnięcia mniej zainteresowanym delegatom. Min. Unden ze Szwecji bez porozumienia się z „grubemi rybami“ zgłosił wniosek który przy pewnej modyfikacji mógłby być bardzo pożyteczny praktycznie. Ale wniosek ten nie znajduje posłuchu.

Ponieważ jednak „il faut trouver la formule“ (trzeba znaleźć formułkę) delegat hiszpański opracowuje inny wniosek. w bardzo ogólnikowej formie. mówiący o dostosowaniu mających być zawartemi paktów do uchwał Ligi i do jej paktu o zwołaniu konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń etc.

W tych okolicznościach. kłopotliwa i

TRUDNA JEST POZYCJA DELEGACJI POLSKIEJ.

Z jednej strony wskazania praktycznej i realnej polityki każą robić wszystko. aby Polska nie była pominięta w zbliżającej się konferencji paktowej. aby głos polski był usłyszany i wzięty pod uwagę przy ustalaniu wytycznych przyszłego paktu. (do którego n. b. droga jest jeszcze daleka.) A z drugiej strony przecież mało jest innych państw europejskich. którymby tak zależało na utrzymaniu protokołu jak nam. Stanąć wyłącznie na podstawie protokołu — to znaczy utrudnić sobie drogę do rokowań paktowych. Zignorować protokół — znaczy popełnić zdradę wobec najświętszych wymagań racji państwowej Polski i pogrążyć się moralnie. I jak cała Liga stoi wobec zagadnienia „znalezienia formuły“ dla wszystkich, tak samo delegacja polska stanęła wobec tego samego pytania dla siebie.

P. Skrzyński, w swojem krótkiem przemówieniu wybrnął szczęśliwie z trudnej sytuacji i znalazł właściwe słowa. W sprawie protokołu był umiarkowany. ale mocny. W sprawie paktu podkreślił zasadnicze stanowisko: Pakt nie może być powtórzeniem i przywróceniem dawnego „koncertu“ wielkich mocarstw; ignorującego resztę świata. Wszelkie pakty. mogą jedynie wtedy służyć za rękojmię pokoju. gdy będą w zgodzie z zasadami protokołu. i będą częściami całego zagadnienia bezpieczeństwa. prowadzącemi stopniowo do pełnego rozstrzygnięcia.

Przemówienia p. Skrzyńskiego słuchano bardzo uważnie. Pp. Chamberlain i Briand zjawili się na sali. kiedy dano głos p. Skrzyńskiemu.

P. Skrzyński nie polemizował z nikim Stwierdził jedynie jaki jest polski punkt widzenia. Nawet p. Briand. który jest w nieco wygodniejszej sytuacji aniżeli polski minister spraw zagranicznych nie chciał zabrać głosu dla polemiki z p. Chamberlainem. Zostawił to zadanie tow. Paul Boncourowi.

Przemówienie tow. Paul- Baoncoura było niewątpliwie najciekawszym momentem całej debaty. Było to przemówienie doskonałe. pod każdym względem: dokładnie przemyślane świetnie wygłoszone. mieniące się najszlachetniejszemi barwami mowy francuskiej. cięte w polemice. Tezie p. Chamberlaina. że życie nie lubi zamknięcia w ramach kodeksu. że nie można wielu skomplikowanych zagadnień rozstrzygnąć jedną ustawą że należy stopniowo rozwiązywać problematy w miarę ich nagromadzania się — przeciwstawił zwykły „common sense“ (zdrowy rozsądek). który p. Chamberlin uważa za tak niezmiernie cenną cechę charakteru anglo- saskiego. Ten zwykły rozsądek polityczny i prawniczy i rozsądek przeciętnego obywatela powstaje przeciwko podnoszeniu do godności zasady — braku zasad. Nie można sądzić bez podstaw prawnych i określenia winy: Protokół daje określenie pojęcia „agresora“ — napadającego. naruszyciela pokoju Nie można mówić o stopniowym rozwoju instytucji pokojowych i chwalić się tem. że W. Brytania nie zna rewolucji od 250 lat kiedy z roku na rok niszczy się dzieło Ligi.. I tak dalej...

---

w najwyższe zainteresowanie. W tragicznych rolach tej artystki wyczuwa się głęboki ton, przejawiający się specjalnemi właściwościami jej organizacji twórczej. Nie klasyczno-koturnowego, nie rozlewnie-wybuchowego sprężona namiętność przemawia jasnym, przeźroczystym głosem, w którym wibrują purpurowe ogniki bolu, miłości nienawiści. Jej gra nie oszołamia, ale porywa, skala jej wzruszeń utrzymuje się na linji subtelnej harmonji, brzmiącej pełno i wnikliwie. — Niema okropnych przepaści — jest wspaniała głębia; niema huczących kaskad — jest tragicznie piękny krzyk duszy.

O grze p. Kwiatkowskiego mogę wyrazić się tylko z najwyższem uznaniem. Jestem pewny, że p. Kwiatkowski stanie się ulubieńcem publiczności żeńskiej w naszem mieście, zdaje mi się jednak, że i brzydsza jej część będzie darzyła go pełną sympatją, ceniąc szlachetny gest jego gry, temperament i ekspresję. Nareszcie — jak sądzę — doczekaliśmy się na naszej scenie amanta w wielkim stylu i jeżeli można mówić o zasługach dyrekcji w kompletowaniu zespołu, to w każdym razie pozyskanie p. Kwiatkowskiego jest zasługą.

P. Barwiński dał poprawną, psychologicznie dobrze oddaną, w ramach artystycznej powciągliwości utrzymaną sylwetkę bankiera. Drastycznie kolorowym epizodem o doskonałem zacięciu farsowem był czarnooubrany p. Fertner w roli reportera. Gra p. Stępowskiego jest nieprzekonywująca. to znaczy ma zbyt niewyraźny charakter. który nie wybił się jeszcze ponad szablon. P. Skrzydłowska była — że się tak wyrażę — niemrawa. p. Szczęsna lepiejby zrobiła, gdyby szukała sukcesów w operetce. Nie wiem też, do jakich ról w dramacie dyrekcja zamierza używać p. Hierowskiej — jak dotąd, wydaje się ona zupełnie zbędna

Artur Ćwikowski.

Obszarnicy u premiera

WARSZAWA. 16. 9. (AW). Premier Grabski przyjął wczoraj delegację posłów. reprezentujących interesy rolnictwa w osobach: pos. Gościckiego (ZLN). Łuszczewskiego (Ch.-N.). Niedzielskiego (Piast) i Cepłaka (Wyzwolenie). Delegacja domagała się ochrony interesów rolnictwa przy rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

Kongres mniejszości narodowych.

GENEWA. 16 9. (AW.) Rozpoczął się tu onegdaj kongres mniejszości narod. Rozważa się sprawy zasadnicze, dotyczące ogólnego zagadnienia praw mniejszości, nie zaś indywidualnych praw poszczególnych grup. — W Kongresie uczestniczy około 30 grup. a wśród nich mniejszości w Niemczech, mianowicie Polacy, Wendowie i Duńczycy. Kongres ma na celu jednolitą linję współpracy w kierunku rozwiązania problemu mniejszości narodowych.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 18 września.

TEATR WIELKI, występuje dziś z premierą 3-y aktowej komedji z prologiem, głośnego niemieckiego twórcy-ekspresjonisty, Jerzego Kaisera, pt. „Romans zeszytowy (Kolportage). Premiera tej nowości repertuaru, w przygotowaniu reżyserskiem p. G. Rasińskiego i doborowej obsadzie artystów z pp. Dobużańską, Kopczewską, Kwiatkiewiczową, Sznage-Andruszewską, Hakowską, Brzeskim, Czakim, Dobrzańskim, Milskim i Okornickim, w rolach czołowych, obudziła wielkie zainteresowanie. Dekoracje nowopozyskanego dla naszych teatrów artysty-malarza Stanisława Węgrzyna.

„LYZISTRATA“ operetka Linckego, która zeszła z repertuaru w ubiegłym sezonie, w pełni największego powodzenia, zostanie wznowiona w dniu jutrzejszym, na scenie teatru Nowości. W operetce tej wystąpi w roli tytułowej p. Mela Grabowska. Dalsza obsada pozostaje bez zmiany z pp. Kasprowiczową, Poleską, Ryiską, Skrzingerówną, Kowalskim, Kuligowskim, Sowińskim, Schmidtem i Tatrzańskim. Reżyserja p. Kuligowskiego. Kapelmistrz: Tadeusz Seredyński.

„UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA“ komedja Stefana Żeromskiego, w świetnej reżyserji dyr. Barwińskiego, ukaże się na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu, po cenach do połowy zniżonych.

—:::—

STARUSZEK PRZEJECHANY WOZEM TRAMW. Wczoraj w południe ul. Zamarstynowska była widownią wstrząsającego wypadku. Jakiś staruszek przechodząc ulicą, dostał się pod wóz tramwajowy. Po wydobyciu nieszczęśliwego z pod tramwaju zawezwano Pogotowie rat. Przybyły lekarz stwierdził, że był to Abraham Herbst, kupiec, zam. przy ul. Marcina 5. Doznał on wskutek wypadku złamania nogi powyżej kostki, złamania 4 żeber, oraz licznych kontuzji na całem ciele. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala. Tu jednak nie przyjęto przywiezionego z powodu przepełnienia na oddziale chirurgicznym. Ten sam los spotkał go i w szpitalu żydowskim. Wskutek tego odwieziono go w stanie groźnym do domu.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski po 5·93, czeki na Nowy Jork po 5·85. W wolnych obrotach płacono waluty te po 6·28 zł.

PROBUJE LOTU O WŁASNYCH SIŁACH. — Onufry Kot, zam. ul. Gródeckiej pod l. 131, doniósł policji, że 16-letni syn jego Władysław wydalił się z domu 7 bm. i dotychczas nie wrócił.

ZAMACH MORDERCZY W SULIMOWIE. Do szpitala przywieziono 29-letniego Jana Dacka, rolnika, postrzelonego niebezpiecznie w szyję. Zraniony zeznał, iż zamachu na jego życie dopuścił się niejaki Michał Pasiecznik, będący z nim w niezgodzie. Dacko został postrzelony w chwili, gdy stał przed własnym domem. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

OSOBLIWY ZAWÓD. 29-letni Szymon Koch, rodem z Drohobycza, czując wstręt do ciężkiej pracy, jął się lekkiego zarobku. Chodząc po żebrach, deklamował na podwórzach kamienic różne wiersze, przyczem wykręcał rękami, udając kalekę. Wygląd jego wzbudzał litość u lokatorów.

Posterunkowy „tknięty“ również tem uczuciem, zapewnił mu byt spokojny, na czas pewien, lokując go w areszcie.

ARESZTOWANIE OSZUSTÓW SPRZEDAJĄCYCH MOSIĄDZ ZA ZŁOTO. Ozjasz Mendel r. Brandes, zam. przy ul. Zamarstynowskiej, usiłował sprzedać mosiężny łańcuszek jako złoty Mikołajowi Szwecowi, właścicielowi księgarni w Miroczu, pow. Zdołbunowskiego. Oszusta przytrzymano i osadzono w areszcie.

Chaim Kass, zam. w Zamarstynowie, sprzedał mosiężny zegarek jako złoty pewnemu przechodniowi na ulicy. Kass podzielił los Brandesa.

Jakób Nudel, zam. przy ul. Weteranów, pojechał na prowincję „ludej duryty“. W Żółkwi na targu usiłował sprzedać pewnemu gospodarzowi mosiężny zegarek z podobnym łańcuszkiem, jako złoty za cenę 150 zł. Nudla aresztowano i odstawiono do aresztu we Lwowie.

UJĘCIE SZAJKI WIEJSKICH OPRYSZKÓW. — Policja obroszyńska aresztowała w Stawdzanach braci Pawła i Oleksę Łasowych, oraz Jana Klimczaka, za dokonanie licznych kradzieży. Podczas rewizji znaleziono u aresztowanych krótkie obcięte karabiny, z którą to bronią udawali się na wyprawy złodziejskie. Są oni podejrzani również o usiłowane morderstwo, którego chcieli dokonać na osobie post. Kołarskiego. Aresztowanych odstawiono do więzienia we Lwowie.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Salomona Katza, rzeźnika, pobodła w rzeźni krowa, która zraniła go rogiem w usta i wybiła dwa zęby.

Stanisław Gwizdalski podczas bójki w rzeźni został poraniony na głowie i twarzy.

W fabryce koszernych wędlin na Gabrjelówce, robotnik Jan Polkiewicz przypadkowo ciężko zranił nożem w twarz robotnika Michała Chonowa.

Michał Damian zjawił się w Pogotowiu rat. z ranami na twarzy.

Józef Spang przy upadku złamał rękę.

Psy pokąsały Fanię Kandyl, Franciszka Stroszyńskiego i Zimet Fischlę.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieznany sprawca dostał się po oderwaniu kłódki do mieszkania Piotra Jarmalaka, stolarza, przy ul. Balonowej, skąd skradł 16 dol. 700 zł gotówką, oraz garderobę. Ogólna szkoda wynosi 1250 zł.

Blima Teichberg, z Hoderkowie, doniosła policji, że skradziono jej z wozu, stojącego w ul. Teatyńskiej, pakunek zawierający bieliznę i garderobę, wartości 250 zł.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE OSZUSTW CZEKOWYCH posuwa się naprzód żółwim krokiem. W tych dniach wysłano z sądu lwowskiego do Warszawy, na żądanie Ministerstwa sprawiedliwości, odpis aktów śledztwa sądowego w sprawie dra Kolnika.

Z Widnia nadeszła wiadomość, iż dr. Kol. grozi senzacyjnemi rewelacjami, obciążającemi „poważne osobistości“ prawdopodobnie ze sfer bankowych we Lwowie.

BACZNOŚĆ PRZED OSZUSTAMI. Wczoraj grasowało dwóch osobników w ul. Krupiarskiej i sąsiednich, sprzedając jakieś kartki, drukowane w Łodzi, po 50 groszy.

Miała to być rzekomo tabelka do obliczania wysokości czynszów. Oszuści ci zapewniali kupujących te kartki, iż dzienniki nie będą już podawały tabelki do obliczania czynszów. Rozsiewane te wieści nie polegają na prawdzie. Osobników tych należy oddać w ręce policji.

Komunikat.

× WOJEWÓDZKI ZARZĄD ZW. INWALIDÓW Wojennych Rzpltej Polskiej we Lwowie zawiadamia interesowanych, że wyszedł z druku podręcznik „dla Sekretarzy“, który w treści zawiera bardzo dokładne objaśnienia ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych w szczególności ścisłe porady w sprawach dotyczących bezpośrednio inwalidów wojennych jak superrewizje, Komisji Odwoławczych, kapitalizacji rent, zaopatrzenia wdów i sierót, ponadto zawiera ponad 60-siąt wzorów próśb i podań z wskazówkami ich zastosowań odnośnie do praw określonych ustawą o zaopatrzeniu inwalidów Wojennych.

Podręcznik ten jest do nabycia w Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej Polskiej we Lwowie ulica Ossolińskich 11, w cenie 3 (trzy) złote za sztukę.

Z sali sądowej.

Okropności wojny.

Z początkiem grudnia 1918 r. spostrzegli chłopi w lesie koło Byczowa pow. sokalskiego leżące zwłoki czterech nieznanych mężczyzn, okrutnie zmasakrowane. Trupy te pogrzebano. W lipcu na drugi rok zarządzono śledztwo w tej sprawie. Stwierdzono że zamordowanymi byli Polacy, mieszkańcy sokalscy: Józef Tomanko, Stefan Bajek, Zdzisław Zbyszewski i Edward Stefanowski.

W krytycznym czasie sotnik kompanji „Bułanej“ stacjonowanej w Sokalu, Józef Semeniuk, rozkazał podwładnemu „zugsführerowi“ nieznanego nazwiska, zabrać wspomnianych z więzienia, w celu zgładzenia ich ze świata. — Żołnierz ów dobrał sobie do pomocy Harasyma Iwańczuka, Tymka Prokopczuka, Kornyła Kwiatkowskiego i czwartego, nieznanego nazwiska. Eskorta ta zabrawszy więźniów, uraczyła ich wódką w jakiejś karczmie. Następnie wyprowadzono ich do lasu i tu zamordowano nieszczęsnych uderzeniami kolb i pchnięciami bagnetów.

Policja zdołała aresztować uczestnika tej rzezi Harasyma Iwańczuka, który przez kilka miesięcy ukrywał się przed aresztowaniem. — W śledztwie przyznał się on do zarzuconej mu zbrodni, broniąc się tem, iż działał pod przymusem. Następnie utrzymywał, że nie on, lecz brat jego Tymko brał udział w mordach.

Tymko ów zmarł jednak przed niedawnym czasem.

Iwańczuk stanął w czerwcu przed trybunałem sędziów przysięgłych. Rozprawę jednak wówczas odroczono w celu powołania nowych świadków. Wczoraj rozpoczął się jej ciąg dalszy. Wyrok spodziewany jest dziś w południe.

Trybunałowi przewodniczy r. Angielski, oskarża prok. Ogonowski, broni dr. Lew Hankiewicz.

—:::—

Wobec rozsiewanych pogłosek o rzekomem zaangażowaniu Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w interesach Banku Wzajemnego Kredytu w Krakowie, poczuwa się Dyrekcja Towarzystwa do obowiązku ogłoszenia następującego wyjaśnienia:

Bank Wzajemnego Kredytu w Krakowie jest instytucją zupełnie odrębną od Towarzystwa Wzajemnych **Ubezpieczeń, które nie ma żadnego udziału w zobowiązaniach Banku, ani żadnej odpowiedzialności za nie nie przyjęło, a więc i nie ponosi.**

Strata jaką Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń poniesie jako wierzyciel Banku z powodu lokacji w nim części chwilowo rozporządzalnej gotówki, jest stosunkowo nieznaczna, a wobec zasobów Towarzystwa, posiadającego znaczną ilość nieruchomości i miljonowe wierzytelności, na jego finansowe podstawy i odpowiedzialność żadnego nie może wywrzeć wpływu.

DYR. KRAK. TOW. WZAJ. UBEZP. W KRAKOWIE
(—) Piotrowski. 882—1 (—) Dydyński

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Propaganda monarchistyczna Hohenzollernów.

GDAŃSK. 17. 9. (Pat.). Podróż b. niemieckiego następcy tronu ks. Wilhelma po Prusiech Wschodnich przybiera coraz wyraźniej charakter celowej manifestacji na rzecz monarchji i dynastji Hohenzollernów. We wszystkich miejscowościach do których przybywa ks. Wilhelm odbywają się przy dźwiękach muzyki parady licznych związków wojskowych i monarchistycznych, Stahlhelmu i t. d. przy udziale wielu tysięcy osób. Ks. Wilhelm, któremu towarzyszy w tej podróży żona i dwaj najstarsi synowie, występuje w mundurze huzarów nieistniejącej już dziś przybocznej gwardji cesarskiej, witany wszędzie jako przedstawiciel dawnego potężnego cesarstwa niemieckiego i wódz z czasów wojny światowej.

—:::—

Porozumienie francusko-rosyjskie co do długów przedwojennych.

NOWY JORK. 17. 9. (Pat.) "New York Herald" podaje, że między Francją a Rosją nastąpiło porozumienie co do sprawy długów przedwojennych. Krassin zaproponował w imieniu swego rządu, aby właściciele papierów rosyjskich we Francji otrzymali 50 proc. swoich żądań w nowych obligacjach w zamian za co ma Francja zrzec się wszelkich żądań z tytułu skonfiskowanych w Rosji dóbr i wydać okręty floty handlowej rządowi sowieckiemu. Rząd francuski przyjął tę propozycję. Krassin zażądał jednak, aby stypulacja została definitywnie pisemnie ustalona. Ambasador udał się z tem do Moskwy, by zasięgnąć zgody swego rządu i przynieść także formalną pisemną ofertę. — Przypuszczają, że po jego powrocie układ dojdzie do skutku. Umowa ta wywrze niewątpliwie wielki wpływ na stosunki francusko-rosyjskie.

—:::—

Mieszczanie przeciw lokatorom.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Wczoraj odbyło posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prez. Neumana.

Po załatwieniu szeregu drobnych spraw uchwalono zaciągnąć pożyczkę 480 tys. złotych na budowę

4 TRZYPIĘTROWYCH KAMIENIC

czynszowych dla wynajmu dla bezdomnych — które to domy są już w budowie przy ul. Stryjskiej.

Następnie uchwalono sprzedać parcelę na Bogdanówce. mającą 225 sążni kw., dla stowarzyszenia palaczy i robotników parowozowni kolej. we Lwowie. na budowę domu. Budowa ta rozpocznie się już w tym roku.

WNIOSEK KLUBU PPS. O WSTRZYMANIE PODWYŻKI CZYNSZÓW

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos tow. dr. Buber i postawił wniosek o powzięcie uchwały w sprawie wstrzymania automatycznej podwyżki czynszów oraz o potrzebie nowelizacji ustawy ochrony lokatorów. aby

NIEPŁACENIE CZYNSZU

z niezawinionych powodów nie było ważnym powodem do rumacyjnych wyroków sądowych.

Mówca uzasadniał konieczną potrzebę tego moratorjum kryzysem gospodarczym. oraz bezrobociem.

Podczas dyskusji

WYSTĘPOWALI PRZECIW TYM WNIOSKOM

r. Włodzimirski. Sudhof i Szpondrowski.

Po ożywionej dyskusji uchwalono wnioski tow. dr. Bubera przekazać komisji mieszkaniowej.

Prośba o ułaskawienie gen. Czikla odrzucona.

Jak się dowiadujemy. akta w sprawie wojskowego procesu o zajścia listopadowe zostały w tych dniach przesłane z kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej do sądu wojskowego w Krakowie. Po odrzuceniu zażalenia nieważności przez Najwyższy sąd wojskowy. obrona gen. Czikla wniosła do kancelarji wojskowej prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie go. Obecnie nadeszła do sądu wojskowego odmowna odpowiedź. wobec czego gen. Czikiel rozpocznie w tych dniach odsiadywanie kary trzech miesięcy w twierdzy. Karę tę odbędzie gen. Czikiel w największym wojskowym zakładzie karnym w twierdzy w Stanisławowie. Według przepisów o karze twierdzy gen. Czikiel będzie przez pierwsze dwa miesiące mógł opuszczać celę swoją na przeciąg 5 godzin dziennie. a przebywać będzie mógł w tym czasie tylko w obrębie twierdzy. W trzecim miesiącu kary będzie mógł gen. Czikiel wychodzić również do miasta. Co do innych zasądzonych oficerów zaznaczyć należy. że po wyroku por. Nowakowski i Skarski odsiedzieli resztę kary. zaś kpt. Obidziński który miał do odsiedzenia jeszcze trzy tygodnie zwykłego aresztu odbył go w sądzie wojskowym w Krakowie. poczem został zwolniony z wojska.

—:::—

Senzacyjne aresztowanie właściciela biura kupna i sprzedaży w Krakowie.

Od dłuższego czasu krążyły w Krakowie pogłoski, że biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży realności Władysława Ropskiego w Rynku głównym, znajduje się w przededniu bankructwa. Okazało się, że właściciel tej firmy Władysław Ropski dopuścił się szeregu oszustw na szkodę klientów biura, ściągając od nich różne kwoty tytułem zaliczki na kupno realności. Pieniędzy nie zwracał. a transakcji nie dokonywał. Również od dłuższego czasu nie wykupywał Ropski licznych weksli puszczonych w obieg dla zaspokojenia wierzycieli. Gdy nadużycia Ropskiego wyszły na jaw. i wierzyciele donieśli o tem policji. Wł. Ropski ukrywał się przez kilka dni przed władzami. Dopiero wczoraj organa śledcze policji z nakazu sędziego śledczego aresztowały Wł. Ropskiego pod zarzutem zbrodni oszustwa i odstawiły go do aresztów sądu okr. karnego w Krakowie. Władysław Ropski liczy lat 51.

—:::—

W obronie pracowników umysłowych.

W dniu 13. bm. odbyło się posiedzenie Rady Głównej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych przy współudziale delegatów z Warszawy. Lwowa, Krakowa. Sosnowca i Łodzi.

Rada przyjęła sprawozdanie Komitetu z działalności. oraz wybrała nowe prezydjum, — pozatem powzięła szereg rezolucyj w sprawach organizacyjnych. a przedewszystkiem poleciła prezydjum przystąpienie do wydawnictwa pisma drogą scentralizowania dotychczas wychodzących pism związkowych.

W sprawie bezrobocia Rada Główna powzięła szereg uchwał domagając się, między innemi utrzymania pomocy doraźnej dla tych kategorji bezrobotnych którzy nie będą objęci ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia. żądając rozpoczęcia już obecnie planowej akcji zapomogowej jeszcze przed zatwierdzeniem ustawy przez Sejm. a opierającej się na postanowieniach tej nowej powołania przedstawicieli pracowników umysłowych do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. wreszcie wstrzymania eksmisji bezrobotnych z zajmowanych mieszkań.

W sprawie uregulowania stosunku najmu pracowników umysłowych Rada Główna powzięła uchwałę. wzywającą Rząd do jaknajszybszego wniesienia projektu ustawy o pracownikach umysłowych (oficjalistach) do Sejmu i poleciła Komitetowi Wykonawczemu poczynić starania aby w przeciwnym razie projekt odnośnej ustawy zgłoszony został w Sejmie drogą inicjatywy poselskiej.

Wreszcie Rada omawiała stanowisko pracowników umysłowych w stosunku do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. — której projekt został opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. a to wobec zbliżającej się konferencji w tej sprawie zwołanej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Pozatem powzięto szereg uchwał w sprawach bieżących.

Lekkomyślność podróżnego — przyczyną katastrofy.

BRUKSELA. 17. 9. (AW). Na dworcu w Leydzie zdarzyła się z dziwnych przyczyn katastrofa kolejowa. która pociągnęła za sobą kilka ofiar. Jeden z podróżnych otworzył drzwi wagonu w czasie biegu pociągu. Drzwi spadły. uderzając w głowę zwrotniczego. który skutkiem tego nie mógł dokonać przesunięcia zwrotnicy. co stało się przyczyną, iż kilka wagonów wykoleiło się. 2 osoby zabite, 10 rannych.

—:::—

Echa afery lwowskiej.

Premjer p. Władysław Grabski konferował z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskim i min. sprawiedliwości J. Żychlińskim w sprawie ustalenia odpowiedzialności osób, w znanej aferze [illegible] lwowskiej.

Następny międzynar. kongres górniczy w Polsce?

BRUKSELA. 17. 9. (Pat.) Międzynarodowy komitet górniczy. zebrany pod przewodnictwem Herberta Smitha postanowił, że międzynarodowy kongres górników w roku 1926 odbędzie się 9. sierpnia w Polsce lub we Francji.

—:::—

Otwarcie Sejmu — 1 października.

WARSZAWA. 17. września. (AW). Marszałek Sejmu Rataj pragnie, aby sesja sejmowa rozpoczęła się pierwszem czytaniem preliminarza budżetowego na r. 1926. Ponieważ rząd zapowiedział. iż projekt budżetu przedłoży przed upływem bież. mies.. przeto pierwsze posiedzenie Sejmu odbyłoby się w dniu 1-go października.

—:::—

Przemycanie dolarów do Polski.

WIEDEN. 17. 9. (AW). Wedle doniesienia "Die Stunde" skreślono wczoraj w urzędowym wykazie austrjackiego Banku Narodowego kurs dolara z powodu braku waluty amerykańskiej. Brak ten stał się widocznym po przybyciu licznych przemytników z Polski. którzy masowo wykupili dolary. przemycając je do Polski.

—:::—

Katastrofa powodzi na Pomorzu.

NAGASAKI. 17. 9. (Pat.). Z Formozy donoszą. że wczoraj w mieście Kilung nastąpiła katastrofa powodziowa; setki domów znajduje się pod wodą. Połączenie telegraficzne i telefoniczne przerwane a szereg mostów zostało zniszczonych.

—:::—

Ciągle niespokojny Gdańsk.

GDAŃSK. 17 9 (PAT.) W toku dyskusji na odbywającym się od kilku dni wszechniemieckiem kongresie matematyków i fizyków przewodniczący niemieckiego towarzystwa fizyków Gehlhoff wygłosił krótkie przemówienie o dość silnych akcentach politycznych. Oświadczył on. że tegoroczny kongres obrał Gdańsk za miejsce obrad celem udowodnienia. że wszędzie tam, gdzie sięga mowa niemiecka. nawet za słupami granicznymi. wszędzie tam jest kraj niemiecki i ludność niemiecka. Gdańsk był zawsze niemiecki i takim pozostanie. Gdańsk i Rzesza niemiecka muszą należeć do siebie nierozerwalnie. Powyższą swą mowę wygłosił prof. Gehlhoff w odpowiedzi na powitanie ze strony wiceprezydenta senatu Gehla.

—:::—

GDANSK. 17. 9. (Pat.). "Baltische Presse" donosi o manifestacji nacjonalistów która miała miejsce w tutejszym kościele Marjackim z okazji koncertu urządzonego dla uczestników wszechniemieckiego kongresu matematyków i fizyków. Archidziekan Branschwetter wygłosił przemówienie skierowane przeciwko Polsce. — Protestował on z ambony przeciwko wspólnej granicy celnej polsko-gdańskiej. przeciwko tak zw. korytarzowi gdańskiemu i wszystkim innym przeszkodom. które — jak zaznaczył — dzielą "narazie" wolne miasto Gdańsk od Rzeszy niemieckiej.

Komunikat.

× WALNE ZEBRANIE PIEKARNI ROBOTNICZEJ „MŁOT" odbędzie się w niedzielę dnia 20-go września o godz. 11-ej wzgl. 12-ej w południe w lokalu „Dziennika Ludowego" z następującym porz. dzien.:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie dyrekcji z działalności piekarni za r. 1924 i przedstawienie bilansu. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum dyrekcji i Radzie Nadzorczej. 4) Zmiana § 5, statutu piekarni. 5) Wolne wnioski.

Rada Nadzorcza.

Warunki bytu klasy robotniczej.

Wszystkie komisje statystyczne wykazały wzrost drożyzny za m. lipiec. Największy wykazała komisja katowicka, mianowicie 6.7 prc., najmniejszy częstochowska mianowicie 1.9 prc. Warszawa wykazała 2.0 proc.. Kielce 4.2 prc., Łódź i Kraków 4.8 prc., Poznań 4.9 prc., Sosnowiec 4.7 prc.. Bydgoszcz 2.4 prc. Wzrastają również ceny hurtowne. a zwłaszcza żywność pochodzenia zwierzęcego. która w ciągu lipca podrożała o 19 proc. i ujawnia dalszą tendencję zwyżkową. Wzrost cen zaznaczył się również w garbarstwie (z powodu ceł ochronnych) i w przemyśle naftowym.

CENY U NAS I ZAGRANICĄ.

Weług danych urzędowych kosztował w początkach lipca:

1 klg. chleba żytniego	
w Warszawie	57 gr
w Berlinie	49 gr
w Pradze	44 gr.
1 klg. mąki pszennej	
w Warszawie	69 gr.
w Berlinie	62 gr.
w Londynie	65 gr.
w Pradze	62 gr.
1 litr mleka	
w Warszawie	37 gr
w Paryżu	20 gr.
w Pradze	33 gr.
1 klg. cukru	
w Warszawie	113 gr.
w Londynie	83 gr.
w Paryżu	84 gr.
w Pradze	78 gr.
w Wiedniu	64 gr.
1 klg. ryżu	
w Warszawie	81 gr.
w Londynie	67 gr.
w Pradze	66 gr.
w Wiedniu	57 gr.

Według „Gazety Cukrowniczej" z lipca zajmuje Polska pod względem konsumcji cukru jedno z ostatnich miejsc. Niższe spożycie cukru niż w Polsce wykazują tylko kraje: Rosja. Rumunja, Jugosławia, Chiny; Egipt; Jawa. Chaili. „Ten smutny objaw objaśnić się daje — zdaniem „Gazety Cukrowniczej" — niskim poziomem kultury, oświaty i dobrobytu mas ludowych i robotniczych. a także słabym rozwojem przemysłu przetwórczego". Główna przyczyna leży w wysokiej cenie cukru za którą odpowiedzialność ponoszą przemysłowcy cukrowniczy i uległy dla nich rząd. Wyznaczając dla rynku wewnętrznego wyższe ceny, niż dla zagranicy. doprowadza się do tego, że cukier w Polsce jest znacznie droższy. niż w innych krajach Europy. Różnice w spożyciu są ogromne. W Anglji, Stanach Zjednoczonych, Danji, spożycie roczne na głowę ludności dochodzi do 50 klg.. podczas gdy u nas wynosi ono w b. dzielnicy rosyjskiej 5 klg. b. dzielnicy pruskiej 14 klg. i nie osiąga nawet poziomu przedwojennego. Podniesienie konsumcji do 15 klg. umożliwiłoby ulokowanie na rynku krajowym prawie całej konsumcji rocznej, będzie to jednak możliwe tylko przy wzroście płac robotniczych i spadku cen cukru.

PŁACE ROBOTNICZE U NAS A ZAGRANICĄ.

Międzynarodowe Biuro pracy przeprowadza porównania międzynarodowe płac robotniczych. uwzględniając ich siłę kupna. Mimo że M. B. P. uwzględnia przy tych porównaniach przemysły. w których u nas robotnik lepiej zarabia. a nie obejmuje ani przemysłu górniczego ani włókienniczego, w których gorzej zarabia. mimo to, że nie uwzględnia tak rozpowszechnionej u nas redukcji czasu pracy, okazuje się, że realne zarobki robotnicze są u nas niższe. aniżeli wszędzie indziej, prócz Wiednia. a różnica dochodzi do 300 proc.

Podajemy za „Międzynarodowym Przeglądem Pracy" z lipca następujące zestawienie płac z 1. kwietnia. biorąc za podstawę Warszawę = 100. Filadelfja = 421. Ottawa (Kanada) = 351. Sidney (Australja) = 321. Londyn = 213. Kopenhaga = 200. Amsterdam = 183. Oslo (Norwegja) = 177. Sztokholm = 157 Paryż = 140. Berlin = 136. Bruksela = 119. Wiedeń = 89.

Podczas gdy u nas zarobki robotnicze bądź nie zmieniają się. bądź też kurczą się — w Niemczech płace stale wzrastają.

I tak n. p. górnik- rębacz w Westfalji (żonaty z 3 dzieci) otrzymywał od stycznia do kwietnia 8.30 zł. od maja dostaje 8.78 zł.

W przemyśle włókienniczym w Wirtembergji pomocnik powyżej 25 lat za godzinę od stycznia do kwietnia otrzymywał 59 groszy. od maja dostaje 64 groszy za godzinę. Fachowcy pobierają 5 — 25 proc. więcej.

W przemyśle garbarskim w Offenbach fachowiec dostawał 84 groszy za godzinę w styczniu, w czerwcu dostaje 92 grosze.

W przemyśle drzewnym w Bawarji fachowiec zarabiał w styczniu 89 groszy za godzinę. obecnie otrzymuje 1.01 groszy.

W przemyśle graficznym w Lipsku składacz żonaty zarabiał minimum 49.20 gr. tygodniowo. w czerwcu 56.58 grozy.

BEZROBOCIE W POLSCE.

Bezrobocie wykazuje od końca czerwca stały wzrost. Liczby bezrobotnych według danych Ministerstwa Pracy przedstawiają się w sposób następujący:

27 czerwca	171.340
4 lipca	171.670
11 „	173.398
18 „	174.095
25 „	174.977
1 sierpnia	174.729
8 sierpnia	175.379

Najgroźniej przedstawia się bezrobocie na Śląsku. gdzie wzrosło z 43.800 w dniu 4. lipca do 50.750 w dniu 8. sierpnia 1925 r.

W Niemczech bezrobocie najwyższy poziom osiągnęło w styczniu r. b.. kiedy to liczba bezrobotnych pobierających zasiłki, wynosiła 593 tysiące. Od tego czasu liczba ta stale opadała a mianowicie wynosiła w lutym 540. w marcu 466. w kwietniu 320, w maju 233, w czerwcu 195 tysięcy. W dniu 13. lipca podniosła się do 198 tysięcy.

Liczba pracujących o skróconym czasie pracy spadała stale od lipca 1924 kiedy wynosiła 28.2 proc. członków związków zawodowych — aż do kwietnia r. b. (4.9 proc.). W maju cyfra ta wzrosła do 5.0 proc.. w czerwcu do 5.2 proc.

Nowa podwyżka czynszu mieszkaniowego.

W myśl ustawy obowiązywać będą w październiku b. r. następujące stawki komorniane:

1) za mieszkanie jednopokojowe z kuchniami i jednoizbowe — 37 procent podstawowego komornego (t. j. komornego płaconego w czerwcu 1914 roku.

2) za 2—3 pokojowe — 42 procent.

3) za 4—6 pokojowe lokale — 47 procent.

4) sklepy, za które czynsz nie przekraczał 1500 koron podstawowego komornego rocznie i mieszkania conajmniej 7-mio pokojowe winny płacić —52 procent.

5) składy oraz inne pomieszczenia handlowe, za które czynsz roczny przekraczał 1500 koron — płacą 57 procent.

6) budynki fabryczne — 82 procent.

Opłaty dodatkowe tak zwane świadczenia prócz opłaty za wodę ustają i obciążają właściciela domu. skoro komorne od danego lokalu przekroczy 50 procent podstawowego komornego; opłaty zaś za wodę i kanały ustają, skoro komorne to osiągnie 75 procent podstawowego komornego.

—:::—

Niedziela we Lwowie.

(Zbiórki uliczne).

W ostatnie niedziele miasto zaroiło się. — Targi Wschodnie ściągnęły gości z zagranicy i z najdalszych krańców kraju. — Zjazd oficerów rezerwy — poświęcenie sztandaru inwalidów wojennych — poświęcenie „płyty Nieznanego Żołnierza" i t. d. Na ulicach wielkomiejski ruch. Ale jak kania deszczu, tak nasze „kochane" komitety czekały na tę rzadką sposobność, aby rozwinąć swe jałmużnicze talenty, aby niczyjej nie uszło uwagi, że Lwów we wszystkiem najpierwszy, przoduje i w żebractwie. Wyruszyły więc liczne zastępy kwestarzy, wzmożone zastępy, aby swoim i obcym wbiło się w pamięć, że Lwów i Polska to kraj rekordowego jałmużnictwa.

Z okazji tygodnia Ligi Obrony Powietrznej Państwa komitet pań, panów i dzieci (!) spełniał sprawnie swój „obowiązek patrjotyczny" jako przednia straż atakującej armji uzbrojonej w puszki. — Jako druga „tyraljerka" płątali się członkowie komitetu budowy „Sokoła IV"; a niezależnie od tych wzniosłych celów patrjotyczno-narodowych napastowały z puszkami jako „rezerwa" dewotki i „starsi bracia" zbierający na odnowienie kościoła. — I wszystko działało w harmonji i porządku.

Obrona Państwa — Sokół — Kościół!

Biedny był tego dnia przechodzień na ulicach Lwowa.

— — — — — — — —

Państwo, które ściąga od swych obywateli podatki zupełnie obeszłoby się bez tej „jałmużny" — lecz musi mieć odpowiedni rząd a członkowie tego rządu muszą być odpowiedzialni za swe czyny. Groszem ściąganym z podatków nie można szafować bezkarnie.

Agrarjusze pobrali w zeszłym roku olbrzymie sumy na dostawę zboża, ale go przeważnie nie dostarczyli — zaliczono im to na „dług" — fabrykant (?) z Gniezna, o silnie brzmiącym nazwisku Józef Głąbiński naciągnął skarb państwa przy pomocy posła lwowskiego Stanisława na setki tysięcy złotych. — Państwo nie potrzebuje jałmużny — a za miljony złotych rozrzucanych bezkarnie miałoby wiele samolotów i żołnierz byłby syty. — Sprawiedliwość musi być stosowana do wszystkich obywateli jednako od nędzarza-robotnika do ministra.

„Sokół" — towarzystwo t. zw. gimnastyczne w rzeczywistości jednak ekspozytura endecka, niech nie wyciąga żebraczej ręki o wsparcie do ludzi pracy w chwili ciężkiego bezrobocia, niech szuka ofiarodawców wśród swoich — Głąbińskich i im podobnych.

Dla robotnika miasta Lwowa nie Sokół — lecz Dom Ludowy budować!

Kościół — posiada olbrzymie bogactwa w kruszcach, gruntach, lasach i domach niech nie robi konkurencji, tym którzy siedzą pod ich kościelnymi murami, a którymi nie chce czy nie może się zająć ani Państwo ani gmina.

Goście przybyli do Lwowa wynieśli ze Lwowa specyficzne wrażenie — że Lwów jest siedzibą żebraków.

N.

Co będzie z krwawicą robotników pol we Francji.

Masa upadłościowa Banku pp. Benzefa i Korfantego obejmuje siedem miljonów franków wkładek robotników polskich we Francji.

Ani jeden grosz tych wkładek przepaść nie może.

Należy stwierdzić, że konsulowie polscy polecali usilnie ten Bank robotnikom polskim we Francji. namawiali do korzystania z usług tego i innych polskich banków we Francji. Bank ten polecali również księża i gazety polskie wychodzące we Francji.

Rząd obowiązany jest dopilnować aby robotnicy odzyskali w całości swoje składki, stanowiące jedyne ich oszczędności, cały ich majątek.

—::—

O wprowadzenie nowego pieniądza.

Poseł Moraczewski w Drohobyczu.

Zapowiedziany na dzień 9. września wiec sprawozdawczy tow. posła Moraczewskiego, zebrał w Kasie chorych tłumy robotników! którzy gremialnie przybyli, aby usłyszeć swego posła. Na wiec ten przybyło również dużo ósemkarzy, którzy nie mogąc doczekać się swojego posła, chcieli z ust socjalisty usłyszeć, co się w Sejmie dzieje. Tu zaznaczyć musimy, że na wiec socjalistyczny w Drohobyczu drzwi są zawsze dla wszystkich otwarte, nawet dla tak zw. komunistów, którzy przychodzą tylko poto, ażeby zgromadzenia rozbijać. Tym razem jednak nawet nie próbowali, gdyż rzeczowe wywody tow. posła Moraczewskiego zmusiły ich do milczenia.

Po referacie uchwalono przedłożoną przez tow. Melnarowicza następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w dniu 9. września w sali Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu po wysłuchaniu referatu tow. posła Moraczewskiego w sprawie uzdrowienia życia gospodarczego w Polsce, z całem zaufaniem przyjmują jego projekt, polegający na wprowadzeniu nowego pieniądza, opartego na wytworach krajowej produkcji przemysłowej i rolnej.

Zebrani wzywają Klub Polskich Posłów Socjalistycznych, ażeby dołożył wszelkich starań w kierunku zrealizowania tego projektu przez ustawodawstwo sejmowe. Zebrani wyrażają swe najgłębsze zaufanie Klubowi PPS. za obronę interesów robotniczych, a w szczególności tow. posłowi Moraczewskiemu.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

—:::—

Mechaniczne obcinanie budżetu.

P. premjer oznajmił, że budżet wszystkich działów gospodarki państwowej podlegnie obrzezaniu o 10 proc. Tak, mechanicznie o 10 proc. — wszystko jedno, czy to będzie olbrzymi budżet Min. Spr. Wojsk. czy skromniutki i zgoła nie wystarczający budżet Min. Pracy, — „wszystko jedno, czy okroić można czy nie można. Po co tam szczegółowo badać pozycje: czyż nie łatwiej i prościej od jednego zamachu obciąć wszędzie 10 proc.?!

Tak samo „po rzeźnicku“ dokonywało się redukcji urzędników..

Tak samo mechanicznie robiło się podwyżki ceł i zakazy przywozu. Byle jak najwięcej towarów. Pomarańcze — dobrze. Precz z pomarańczami! Miał koksowy? Ależ naturalnie! Precz z miałem koksowym! Tymczasem „Rzeczpospolita“ powiada, że miał koksowy, którego nie mamy w dostatecznej ilości, koniecznie jest potrzebny dla naszych cynkowni. Rudy manganowe, których u nas niema, przychodziły bez cła. Bez cła? Okropność! Co za „liberalizm“! No i obłożono cłem rudy manganowe, podnosząc w ten sposób koszta produkcji. No, i tak dalej...

Ciężkie położenie robotników tartaku w Mikuliczynie.

Ze Zw. robotników drzewnych w Mikuliczynie piszą nam:

Dyrektor naszego tartaku, p. Presser przy pomocy swych urzędników, kierownika Walda i Rozentala, nie przestaje szekować robotników, broniących swych praw.

Mimo, że w tym tartaku jest zamała liczba robotników, wymienieni kierownicy zmuszają do pracy t. zw. „dubeltowej szychty“, t. j. po 16 godzin dziennie, a ponadto jeszcze nie przestają wyrzucać na bruk robotników, którzy od początków pracują w tartaku.

Ostatnio wydalono Jana Mycyka, pozostawiając go wraz z rodziną bez żadnych środków do życia. Kiedy Mycyk udał się do Zarządu tartaku z prośbą o wypłacenie mu należącej się płacy, kierownik Rozental wydobył rewolwer i kierując w pierś Mycyka, krzyczał: To będzie dla was zapłata! Również p. Presser zelżył go słowami, niedającemi się w druku powtórzyć.

Z takiem samem „wynagrodzeniem“ wydalono kilka osób, a na ich miejsce przyjęto emerytów państwowych, niezdolnych już do pracy a mających za bezpieczony byt dzięki pensji.

Dnia 30. ub. m. zawezwano p. inspektora pracy Adama celem interwenjowania w powyższej sprawie. W obecności jego odbyła się konferencja, która jednak spełzła na niczem a to dlatego, że p. Presser nie pozwolił przyzwać kompetentnych delegatów robotniczych do pertraktacji, lecz wybrał dwóch zaufanych robotników, którzy świadczyli na jego korzyść.

Związek rob. drzewnych w Mikuliczynie wobec tego tą drogą prosi Władze miarodajne o położenie kresu barbarzyńskim praktykom, robotnicy bowiem nie będą dłużej znosili szykan i maltretowania. !

Lokatorzy i Sublokatorzy!

Celem wstrzymania dalszej podwyżki czynszów do czasu polepszenia się ogólnej sytuacji gospodarczej, odbędą się we Lwowie w niedzielę 20. września

TRZY MASOWE WIECE

lokatorów i sublokatorów w następujących lokalach:

1) o godz. 10-tej rano w sali „Gwiazdy“ ul. Franciszkańska 7.

2) o godz. 10-tej rano w sali Kina „Grażyna“, ul. Leona Sapiehy.

3) o godz. 3'30 popoł. w sali przy ul. Bourlarda 5 (boczna ul. Batorego).

Na wszystkich 3 wiecach przemawiać będą posłowie i referenci całej akcji.

Lokatorzy i Sublokatorzy! Od Was samych zależy by użyć sobie w obecnym kryzysie pieniężnym. Niech nikogo nie braknie! Jawcie się wszyscy by godnie zadokumentować słuszność żądań.

ZARZĄD TOW. OCHRONY LOKATORÓW.

Z „niedoli“... prowokatorskiej.

Zdemaskowany, jako prowokator — skutkiem wybuchu fabrykowanej przezeń bomby na Starem Mieście w Warszawie — Czesław Trojanowski był, jak wiadomo, redaktorem pisma chłopskiego, organu „Niezależnej partji chłopskiej“ — „Walki Ludu“. Chcąc uprawdopodobnić swoją pracę na stanowisku — na stosunki chłopskie — bardzo radykalnem, musiał pisać w tonie ostrym. Gdyby nie był „wielce radykalnym“, a rzecz nie występował tak nazewnątrz, nie miałaby policja interesu opłacać go, jako prowokatora.

Tymczasem za artykuł pod tytułem „Chłopi a strajk robotników rolnych“ prokuratura w Warszawie wytoczyła mu sprawę o podburzanie do czynów przeciwpaństwowych. Sąd przychylił się do stanowiska, zajętego przez oskarżenie i skazał Trojanowskiego na półtora roku więzienia, nie uwzględniając, jako okoliczności łagodzącej, że podsądny był prowokatorem i jako taki, nie mógł nie nadrabiać bezwzględnością, ażeby zachować swój kredyt w partji.

Nie znamy treści inkryminowanego artykułu nie wiemy, co takiego pisał T. Zresztą w tej chwili o to nie chodzi. Chodzi o rzecz inną. Były wypadki, gdy nie prokuratura, lecz strona prowokowana rozprawiała się z prowokatorami — w drodze samosądu.

Samosąd, prowadzący do czynu morderczego, stwarzał zbrodnię morderstwa. Sprawców stawiano przed sąd. Ale tu spotykali się z wyrokiem obostrzonym. — Stawali przed zarzutem mordu na osobie funkcjonarjusza policyjnego. Ta interpretacja nie może być chyba tłómaczona inaczej, jak że prowokacja, należy do czynności policyjnego tropienia osób podejrzanych i że do prowokatora należy skłaniać owych podejrzanych do puszczenia farby, a to za pomocą podniecania ich do karygodnych czynności.

I teraz, jak widzimy, staje się rzeczą trafu: jeżeli upatrzeni przez prowokatora ludzie, wchodzą za jego namową w sprzeczność z prawem, a on sam umiał do czasu ukryć swoją działalność podburzającą — są oni sądzeni, a on figuruje, jako świadek oskarżenia. Gdy przeciwnie — jego działalność zwróci na siebie uwagę prokuratury, zanim zdoła kogoś innego popchnąć do naruszenia prawa — bywa on stroną oskarżoną i karaną...

W informacjach warszawskich niema bowiem dotąd żadnej wzmianki, ażeby przed sądem zostało stwierdzone, że w chwili pisania artykułu „Chłopi a strejk robotników rolnych“ Trojanowski przechodził okres, kiedy nie był prowokatorem.

Takie kolizje zdarzać się muszą w państwie, które chce łączyć tak sprzeczne rzeczy, jak formy praworządne i posiłkowanie się takiem narzędziem, jak prowokacja, której wzory na ziemiach polskich swojego czasu zaszczepił carat.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Noc Antonji“.

Piątek o godz. 7'30 wiecz. „Romans zeszytowy“. Premiera. — Komedja w 3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera.

Sobota, o godz. 7'30 wiecz. „Romans zeszytowy“.

Niedziela o godz. 3'30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Uciekła mi przepióreczka...“ komedja w 3 aktach St. Żeromskiego.

Niedziela, o godz. 7'30 wiecz. „Aida“ opera.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Dorina“, operetka.

Piątek o godz. 7'30 wiecz. „Hrabina Marica“ — operetka.

Sobota, o godz. 7'30 wiecz. „Lyzistrata“ operetka w 3-ch akt. Pawła Linckiego, wznowienie, z udziałem p. Mali Grabowskiej w roli tytułowej.

Niedziela, o godz. 7'30 wiecz. „Taniec o północy“.

Teatr w Łodzi.

Nad teatrami polskiemi w Łodzi zawisło jakieś fatum. W ciągu 80 lat istnienia teatru polskiego w Łodzi wszystkie wysiłki kończyły się deficytem, bankructwem, lub... pożarem. Łzawiedli się na Łodzi Kościelecki, Michał Wołowski, Czesław Jankowski, Marjan Gawalewicz, Zawiódł się na Łodzi i ostatni dyrektor teatru p. Wroczyński, Aleksandrowi Zelwerowiczowi, któremu los sprzyjał, teatr się spalił. W tym stanie rzeczy trzeba doprawdy posiadać dużo wiary we własne siły, ażeby objąć w Łodzi teatr i w przedsiębiorstwo to włożyć jeszcze kapitał. Tym śmiałkiem okazał się dyr. Arnold Szyfman.

W ciągu krótkiego czasu ruderę przeobraził w miły i pensny teatr, mieszczący do 800 widzów, zorganizował trupę teatralną, i wystawił jedno z arcydzieł wszechświatowej literatury „Sen nocy letniej“, a wystawił je tak, że takiego widowiska nie powstydziłaby się żadna scena.

Dyrekcję teatru łódzkiego objął B. Gorczyński, reżyserję K. Tatarkiewicz, których wprawną rękę znać było na „Śnie nocy letniej“.

Nowa dyrekcja powinna pamiętać o tem, że objęła teatr w największem środowisku robotniczem Polski i przez dawanie jaknajczęściej przedstawień po cenach zniżonych przyciągnie do teatru jaknajszersze rzesze robotnicze.

Oparcie bytu teatru na publiczności burżuazyjnej może zawieść. Burżuazja powojenna woli dancing od Szekspira i Fredry.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

Sprawy partyjne.

* W niedzielę dnia 20 bm. odbędzie się w Sokalu uroczyste Zgromadzenie celem uczczenia rocznicy założenia placówki. Referat wygłosi tow. pos. Smulikowski. —3

* RADA NACZELNA PPS W dniach 27 i 28 września rb. odbędzie się w Warszawie w lokalu ZPPS posiedzenie Rady naczelnej PPS. Początek obrad o godz. 10 rano. Przewodniczący I. Daszyński.

Biuro bezpłatnej porady prawnej

dla prenumeratorów „Dziennika Ludowego“ i członków P. P. S. zostało utworzone w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p. godziny urzędowania od 3—4 w środy i piątki. Dla prenumeratorów i towarzyszy partyjnych z prowincji udzielać się będzie porad listownie, należy tylko załączyć markę na odpowiedź.

—:::—

Sprytny fakir.

Od dłuższego czasu bawi we Francji fakir Tarach Bey, który wyzyskując powojenny „nastrój mistyczny", zarabia sumy, prześcigające „gaże" największych gwiazd śpiewaczych i filmowych. Przyznać mu trzeba, iż z niezwykłym sprytem zabrał się do dzieła. Nie trwało też długo, a Paryż miał „sensację", która przez szereg tygodni usunęła na bok nawet najważniejsze zdarzenia polityczne. Fakir święcił w stolicy francuskiej niebywałe tryumfy, pomimo, iż świat naukowy bardzo sceptycznie zapatrywał się na wszystkie jego „cuda". Były one wszelako tego rodzaju, że dziwić się nie można, iż publiczność paryska tłumnie cisnęła się do sali, w której fakir je pokazywał. Tarach Bey bowiem nietylko „umie" dać sobie wbijać w ciało gwoździe i szpilki bez utraty kropli krwi, ale „na żądanie" krew swoją „zmusić", by wystąpiła lub się znowu zatrzymała, „umie" dalej „uśmiercić się" w ten sposób, że niczem nie różni się od prawdziwego trupa. Jako „nieboszczyka" zaś kładą go do trumny i zagrzebują, a on w określonym przez siebie terminie — „zmartwychwstaje". Na domiar wszystkiego zaś Tarach Bey jest pięknym mężczyzną o „bladej twarzy i smętnych oczach". Nic tedy dziwnego, że płeć nadobna za nim „szaleje". I ten moment sprytny fakir umie dla siebie doskonale wyzyskać. Dowodem tego, że po nader „intratnych" występach swoich paryskich rozpoczął „tournée" po słynnych nadmorskich miejscach kąpielowych Francji. Tu też dopiero ścieli mu się prawdziwa via triumphalis, wysłana złotem. Gdziekolwiek się zjawia, „bije" wszystkie inne „atrakcje", jak kasyna gry wielkich tenorów, słynne aktorki i t. d. A najpoważniejsze kobiety — nie dają mu spokoju.

Niema to jak sprytne wyzyskanie — wiecznej głupoty ludzkiej!

Z wydawnictw.

USTAWA O KASACH CHORYCH. Nakładem Domu Wydawniczego Fr. Głowiński i Ska, (Lublin, ul. Kościuszki 8), ukazała się ostatnio książka, niezbędna zarówno dla pracodawców, jak i pracowników we wszystkich tych miejscowościach, gdzie działają Kasy chorych. Jest to praca p. J. Kazio p. t. „Kasy Chorych — Ustawa o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby". Książka p. Kazio oprócz tekstu ustawy zawiera ważne jej wyjaśnienia, interpretacje, wszystkie rozporządzenia wykonawcze i uzupełnienia. Cena książki, stanowiącej pokaźny tomik, 3 złote.

„TAJEMNICZA SZKATUŁKA" B. E. Stevensona wyszła w wydaniu Bibljoteki Dzieł Wyborowych. — Lwów, Zimorowicza 5. Dobra powieść kryminalna jest rzadkością. Żywość akcji, ostre kontury charakterów, wysoki polot wyobraźni, oto jej cechy.

B. E. Stevenson należy do najpoczytniejszych powieściopisarzy w Ameryce. Jego powieści czyta się jednym tchem. Nadzwyczajna inwencja łączy się tu z olbrzymią plastycznością figur i zdarzeń. „Tajemnicza szkatułka" jest zagranicą uznana jako pierwowzór dobrej powieści kryminalnej.

—:::—

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów

PALACZ na centralne ogrzewanie z dobremi świadectwami urzęd. poszukuje posady. Łask. zgłoszenia: Leona Sapiehy 23 u pana Horodeńskiego.

BUFETOWIEC pierwszorzędna siła, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia w Administracji pod Bufetowiec.

KOWAL Matwijak Szymon, poszukuje posady do dworu, Zbadyń p. Rodatycze.

POSZUKUJĘ zajęcia jaka monter. — Łaskawe zgłoszenia Dragończuk, Friedrichów 7.

ABSOLWENT jednorocznego kursu handlowego, umiejący pisać na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady. Wiadomość: w administracji »Pod Pilny«.

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod »uczciwy« do Administracji.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496